

## Dr med. Andrzej Sieradzki (20.03.1944–28.08.2008)

Jacek Składzień

Otolaryngol Pol 2009;  
63 (1): 92

©by Towarzystwo

Otornolaryngologów –  
Chirurgów Głowy i Szyi

Adres do korespondencji/

Address for

correspondence:

imię i nazwisko:

Jacek Składzień

adres pocztowy: ul.

Śniadeckich 2

31-501 Kraków

tel. 012 424 79 00

fax 012 424 79 25

e-mail skladzien.j@

interia.pl

W lecie 2008 roku pożegnaliśmy na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie naszego Kolegę i Przyjaciela dr. med. Andrzeja Sieradzkiego, wieloletniego nauczyciela akademickiego i adiunkta Kliniki Otolaryngologii UJ. Pan dr med. Andrzej M. Sieradzki urodził się we wsi Gunów-Wilków leżącej na terenie obecnego województwa świętokrzyskiego. Liceum ukończył w Kazimierzu Wielkiej, tam składając egzamin maturalny. Po zdaniu egzaminu wstępnego został przyjęty na studia na Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Krakowie, które ukończył w 1969 roku, uzyskując tytuł lekarza medycyny. W lipcu 1969 roku rozpoczął pracę w Klinice Otolaryngologii AM w Krakowie, pracując w niej nieprzerwanie do końca Swoich Dni. Specjalizację pierwszego stopnia uzyskał w 1973 roku, a tytuł specjalisty z otolaryngologii w 1976 roku. W 1980 roku obronił pracę doktorską, za którą uzyskał prestiżową nagrodę im. prof. Jana Miodońskiego.

Był autorem i współautorem 28 publikacji wydrukowanych w recenzowanych czasopismach medycznych, a dalszych 32 ukazało się w postaci streszczeń w pamiętnikach zjazdowych. Był, razem z prof. J. Sekułą, głównym badaczem rządowego programu onkologicznego realizowanego pod koniec lat 70. XX w. Pod jego kierownictwem 16 lekarzy uzyskało specjalizację z otolaryngologii.

Dr med. Andrzej Sieradzki został obdarzony zmysłem humoru sytuacyjnego, ogromną spostrzegawczością i wielkimi zdolnościami parodystycznymi. Dzięki nim był najsilniejszą osobowością krakowskiej Kliniki Otolaryngologii w drugiej połowie XX wieku. Wiedza zabiegowa tego doskonałego operatora pozwoliła Mu zaobserwować najważniejsze momenty zabiegów wykonywanych przez prof. J. Sekułę i prof. E. Olszewskiego i te szczegóły potem przekazywał i popularyzował wśród młodych operatorów. Był nauczycielem metody operacyjnej wielu zabiegów dla nas wszystkich



pracowników kliniki, w tym piszącego te słowa. Jego humor sytuacyjny pozwalał na rozładowanie niejednego zdarzenia konfliktowego, pracowników kliniki i piszącego te słowa, które zdarzało się w tak trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Ze ściśniętymi sercami przyjęliśmy wiadomość o Jego chorobie, potem przebiegu leczenia. Mimo kilkunastu operacji, Jego cierpienia i równoczesnych wielkich starań, nie udało się nam Go zatrzymać.

„Non omnis moriar” (Horacy)